Nr 265 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 18 Listopada 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L.
Telefon 41 — Międzymiastow
Adres Administr. ulica Jagielloń
Telef. 241 — Nr czek.

NOWA REFORMA

Wybory śląskie

Kraków, 16 listopada.

Wybory municypalne na Śląsku wypadły gorzej, niż przepowiadali pesymiści. We wszystkich największych miastach śląskich jak Katowice, Królewska Huta, Tarnowskie Góry, Mikołów, Pszczyna, Niemcy zdobyli w radach miejskich absolutną większość. Podobnie ma się rzecz we wszystkich prawie większych osadach fabrycznych. Wogóle w całym okręgu przemysłowym śląskim wyniki wyborów przedstawiają się **dla Polaków niekorzystnie.**

Niemieckość w miastach górnośląskich jest jeszcze bardzo silną i inną być nie może. Żadna sztuka polityczna nie potrafiłaby zapobiedz ujawnieniu się tej siły niemieckości przy wyborach. To też niepokojącym musi być nie tyle sam wynik wyborów ile fakt, że oznaczają one nie wzrost lecz **cofnięcie się w ostatnich latach wpływu polskiego w miastach górnośląskich.**

Czytając listy wyborcze niemieckie, które raz jeszcze w niedzielę rano powtórzyły dzienniki niemieckie, widzimy, że przynajmniej siedmdziesiąt pięć procent nazwisk kandydatów na tych listach zamieszczonych **ma brzmienie rdzennie polskie.** Oto dla przykładu spis nazwisk czołowych kandydatów **bloku niemieckiej partji narodowej** i takiejże katolicko-ludowej, ogłoszony dla jednego tylko powiatu **lublinieckiego:** Józef Janiszowski, Leopold Góral, Adolf Brol, Piotr Duda, Alojzy Serafin, Wawrzyniec Grzehacz, Piotr Kubaczka, Piotr Domarczyk, Karol Pilot, Jan Chmiel, Alfred v. Aulock, Józef Bogacki, Emanuel Kalka, Jan Berbesz, Jan Brysz, August Kawa, Karol Ciudaj, Jan Węglarczyk, Piotr Sowa. Tak brzmią nazwiska czołowych kandydatów **na niemieckich listach wyborczych...**

Sam dźwięk nazwisk tych niemieckich kandydatów dowodzi, że są oni wszyscy prawie polskiego pochodzenia. Ale przyjrzawszy się tym listom bliżej, spostrzeżemy, że wielu z tych niemieckich kandydatów zapewne i w chwili zgody na umieszczenie ich na tych listach **czuło się Polakami.** Możnaby o tem wnosić chociażby z faktu transkrypcji imion własnych różnych kandydatów. I tak np. gdy kandydat Duda zapisuje się jako »Peter«, to panowie Kubaczka i Demarczyk figurują na listach jako »Piotrowie«, gdy p. Berbesz zapisuje się jako »Johann«, to panowie Chmiel, Brysz i Węglarczyk zapisują się na listy jako »Janowie«. Więc nie tylko przygniatająca przewaga po polsku brzmiących nazwisk, lecz także imion chrzestnych, zapisanych dobrze po polsku.

Jeżeli przy takim materjale wyborczym i kandydackim listy niemieckie zwyciężają, to nie można tego wytłómaczyć inaczej jak tylko **nieprawdopodobnemi wręcz błędami, jakie na Górnym Śląsku popełnia polityka i administracja polska.** Mają one ten oczywisty skutek, że **ludność rdzennie polska zamiast skupiać się i napływać do związków politycznych polskich opuszcza je i wraca do niemieckich.**

W ostatniej odezwie przedwyborczej niemieckiej akcenty narodowo-niemieckie położone są z największą siłą. Dominują one nad wszelkiemi innemi hasłami wyborczemi. W niedzielnej »Kattowitzer Zeitung« czytamy: »Te wybory mają nie tylko **nam Niemcom** dać przysługujące nam z prawa zastępstwa w zarządzie gmin polskiego Górnego Śląska, lecz także powinny one sprawić, aby **wróciły u nas do władzy porządek i prawo** Przez przeszło dwa lata byliśmy wykluczeni od udziału w stanowieniu o losie naszych gmin ojczystych, były te gminy rządzone, **jakgdyby Niemców wogóle w nich nie było«.** W imię tak sformułowanych haseł różne Jany i Piotry pospołu z Johannami i Petrami pośpieszyły do wyborów z listami... niemieckiemi.

Okazało się, że apelo do samego tylko poczucia narodowego w większości wypadków są bezskuteczne, że szerokie warstwy ludności polskiej Górnego Śląska traktują te sprawy nie uczuciowo i romantycznie ale **realistycznie i pozytywistycznie.** Sama propaganda narod. z obchodami i śpiewami nie zrównoważyła w ich oczach takich faktów jak **znaczne pogorszenie się stosunków gospodarczych na Górnym Śląsku, upadek dobrobytu szerokich mas, wzrost bezrobocia,** zamęt i nieład w tych sferach administracji, które stykają się bezpośrednio z ludnością. Także i **duch walki partyjnej, idący z centrum Polski,** nie mógł oddziałać na te masy ani zachęcająco ani skupiająco. Gdy stronnictwa niemieckie zdobyły się na tak **całkowitą solidarność, że na placu była zawsze tylko jedna lista niemiecka,** to równocześnie walczyły ze sobą **dwie polskie listy wielkie i kilka małych.**

Wybory niedzielne okazały, że Śląsk **musimy dopiero zdobywać** i to tą bronią, której zdobycze są jedynie trwałe, mianowicie — **bronią dojrzałego rozumu, porządku i prawa.** W systematycznej i wytrwałej pracy, musimy dopiero przekonać tamtejszą ludność polską, że korzyści z należenia do polskiego państwa nie są mniejsze niż wynikające z przynależności do niemieckiego. Dopiero na gruncie tak wyrównanych **materjalnych** warunków mogą uczucia narodowe ludności górnośląskiej rozwinąć się i stać podstawą jej trwałej uczuciowej przynależności do wspólnoty polskiej. Samo akcentowanie polskości przy braku warunków prawnych i materjalnych — jak dowodzą wybory niedzielne — zawodzi.

Wybory te dają jeszcze jedną cenną naukę, mianowicie, że w dzisiejszych stosunkach i przy dzisiejszem wyrobieniu obywatelskiem ludności **wpływu administracji na wynik wyborów nie należy przeceniać.** Nowo mianowany wojewoda górnośląski dr Grażyński którego główną misją było, jak się zdaje, właśnie przeprowadzenie tych wyborów energiczne i skuteczne, z pewnością zrobił wszystko, co leżało w jego mocy. Ale jak się okazało, nie potrafił nie tylko przemóc solidarności niemieckiej lecz nawet stronnictw polskich do takiej solidarności zniewolić. Wpływ administracji nie zdołał zapobiec nawet rozbiciu się tych polskich głosów, które były. Takie zaś środki, jak stosowane w ostatniej chwili represje wobec niektórych dzienników polskich już na podstawie zwalczanego powszechnie dekretu prasowego, z pewnością także nie przyczyniły się do zwiększenia szans polskich przy wyborach.

Potrzeba więc wyzbyć się złudzeń i błędnych różnych a zbyt uproszczonych wyobrażeń, zrozumieć i uznać własne błędy i uczyć się z nich na przyszłość. Wszystko jest do zrobienia lecz tylko dla tych, którzy robić nie tylko gorąco pragną, lecz także rzeczywiście umieją...

(s-i).

* *

W prasie niemieckiej w Rzeszy po pierwszem upojeniu sukcesem wyborczym na Górnym Śląsku zapanowało już pewne otrzeźwienie.

Poważne dzienniki demokratyczne jak »Vossische Zeitung« i »Berliner Tageblatt« podkreślają, że **na listy niemieckie padła znaczna ilość głosów polskich.**

»Berliner Tageblatt« pisze, że wybory odbyły się **w zupełnym spokoju, dzięki taktowi i energji władz polskich.**

Wreszcie, i co najważniejsze, dziennik ten stwierdza, że wyborów tych **nie należy uważać za jakiś drugi plebiscyt, są one bowiem tylko wykładnikiem stosunków lokalnych.**

Wynik wyborów śląskich w cyfrach

Ostateczny wynik wyborów do rad gminnych na G. Śląsku wedle nieoficjalnych obliczeń przedstawia się następująco. **w Katowicach na 60 mandatów uzyskali Polacy 22, Niemcy 34, separatyści 4. w Królewskiej Hucie: Polacy 17, Niemcy 37.**

Mysłowice: Polacy 16, Niemcy 14, Lubliniec: Polacy 11, Niemcy 7, Woźniki: Polacy 7, Niemcy 5, Pszczyna: Polacy 10, Niemcy 14, Wodzisław: Polacy 11, Niemcy 7, **Bieruń Stary: Polacy 18, Mikołów: Polacy 11, Niemcy 13, Rybnik: Polacy 17, Niemcy 13, Tarnowskie Góry: Polacy 13, Niemcy 17,** Nowe Hajduki: Polacy 5, Niemcy 10, Nowy Bytom: Polacy 8, Niemcy 10.

W Katowicach, Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach, Mikołowie i Pszczynie Niemcy zdobyli bezwzględną większość mandatów.

Polacy natomiast uzyskali większość w Lublińcu, Mysłowicach, Woźnikach, Wodzisławiu, Bieruniu, w Żorach i Miasteczku.

Największe sukcesy odnieśli Niemcy po **miastach i osadach fabrycznych** w zagłębiu przemysłowem. **Dla Polaków** zaś najlepiej wypadły wybory w powiatach **pszczyńskim, tarnowskogórskim i rybnickim.** Naogół w powiatach rolniczych **przewagę uzyskali Polacy,** chociaż i tam zaznaczył się pewien **przyrost głosów niemieckich.**

———o———

Stanowisko rządu wobec sprawy dekretu prasowego

Warszawa, 16 listopada (AW). Wedle wiadomośc z kól zbliżonych do rządu, rząd na podstawie artykułu 44 konstytucji **nie uznaje prawa Sejmu,** uchylającego dekrety Prezydenta **Rzeczypospolitej, przed przedłożeniem ich Sejmowi.**

Warszawa, 16 listopada (AW). Dzisiejszy »Nasz Przegląd« zamieszcza pogłoskę, wedle **której rząd rzekomo miałby wyciągnąć konsekwencje z uchylenia przez Sejm dekretu prasowego.** Niema danych, któreby w sposób pewny potwierdzały tę pogłoskę.

Zabezpieczenie dostawy węgla dla instytucyj rządowych i komunalnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 listopada. Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 4 bm. ministerstwo komunikacji wydało zarządzenie, **ustalające tryb podawania węglarek dla przewozu węgla.**

Według tego zarządzenia **instytucje rządowe, komunalne przedsiębiorstwa** itd., o ile życzą sobie, aby ich transporty **były włączone do kontyngentu, powinny podpisać wspólnie z odnośnym koncernem albo towarzystwem węglowem zapotrzebowanie na węgiel** i przedstawić je departamentowi eksploatacyjnemu do 25 bm., o ile ma to dotyczyć transportów grudniowych i do 20 każdego następnego miesiąca dla transportów w następnych miesiącach.

W przypadkach **nagłej potrzeby odpada konieczność zgłaszania zapotrzebowania do departamentu eksploatacyjnego,** ale należy przedłożyć **zaświadczenie właściwych władz,** stwierdzające konieczność zaopatrzenia przedsiębiorstwa w węgiel, koks, lub brykiety.

———o———

Strajk węglowy w Anglji słabnie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 16 listopada. Wszystkie zagłębia węglowe mają do czwartku nadesłać wyniki głosowania nad propozycjami rządu w sprawie likwidacji strajku. Dotychczas **wyniki głosowania przechylają się na korzyść propozycji rządu.**

Dotąd powróciło do pracy 300.000 górników.

Wybuch powstania w Meksyku?

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 16 listopada. Nadeszły tu wiadomości, że w **Meksyku miało wybuchnąć powstanie.** Na czele ruchu stanął generał **Fernando.**

Wedle dotychczasowych relacyj przyszło tam **do poważnych zaburzeń i krwawych starć z powstańcami.**

———o———

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 16 listopada (PAT). Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 16 listopada br. o godz. 10.30 rano zawiera co następuje: 1) Dalszy ciąg pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1927/28; 2) Sprawozdanie komisji prawniczej o wnioskach poselskich w sprawie uchylenia mocy prawej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej polskiej z dnia 4 listopada br. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o zniewagę władz i ich przedstawicieli; 3) wybór wicemarszałka na miejsce pos. Flucińskiego (ZLN).

Badanie memorjału prof. Kemmerera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 listopada. Memorjał prof. Kemmerera jest obecnie przedmiotem szczegółowego **rozpatrywania** w ministerstwie skarbu. Praca prof. Kemmerera podzielona została **na poszczególne działy,** przyczem każdy wydział fachowy otrzymał jeden dział dla zaopatrzenia go swojemi uwagami. Po dokonaniu tych prac całość będzie rozpatrywana przez specjalną **komisję,** w skład której wejdą: minister skarbu Czechowicz, wiceminister Góra, poseł Byrka i prof. Krzyżanowski.

La Franconi u marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 listopada. Premjer marsz. Piłsudski przyjął wczoraj bawiącego od kilku dni w Warszawie posła do parlamentu włoskiego La Franconiego, wybitnego członka partji faszystowskiej. Poseł Franconi zjawił się w czarnej koszuli. **Przy pożegnaniu otrzymał od marszałka dwie fotografje** z dedykacjami, jedną dla niego **osobiście, drugą** dla premjera Mussoliniego.

Ciężkie zarzuty przeciw Garibaldiemu

Zamordowanie emisarjusza Garibaldiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 16 listopada. Brat Garibaldiego, **Peppino Garibaldi,** przybył tu z Ameryki. Oświadczył on, że jest przekonany o niewinności swego brata.

Natomiast »Quotidien« donosi, że dotychczasowe śledztwo wykazało, iż Garibaldi **wysłał do Hiszpanji emisarjusza, który zawiadomił dyrektorjat o przygotowującym się spisku katalońskim.** Emisarjusz po wypełnionem zleceniu **został zamordowany.**

Bójka studentów z policją podczas demonstracji przeciw Herriotowi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 16 listopada. Około 200 studentów, należących do związku Action Française planował wczoraj urządzenie demonstracji **przeciw ministrowi oświaty Herriotowi,** który miał rozpocząć wykłady na kursie popularnym w Sorbonie. Minister nie przybył jednak do sali, tak że demonstranci ograniczyli się **do wrogich okrzyków przed gmachem Sorbony.** Po nadejściu policji wywiązała się **bójka, przyczem 16 policjantów zostało rannych,** a kilku demonstrantów aresztowano.

O polski program gospodarczy

W grudniu 1925 roku Bank Gospodarstwa Krajowego rozpisał konkurs na najlepszą pracę, zawierającą motywowany program gospodarczy, na którym mogłaby opierać się później polityka ekonomiczna i finansowa przedewszystkiem samego Banku.

Dziewięćdziesięciu dziewięciu autorów stanęło w szrankach. A sąd konkursowy, złożony z piętnastu członków — najwybitniejszych przedstawicieli nauki i praktyki ekonomicznej w Polsce, zebrawszy się w dniu 15 lipca b. r. na plenarne posiedzenie, na podstawie referatu prof. Adama Krzyżanowskiego przyznał j e d n o g ł o ś n i e jedyną wyznaczoną nagrodę ekonomiście krakowskiemu drowi Ferdynandowi Z w e i g o w i, zalecając równocześnie pięć innych prac, w ich rzędzie rozprawę dra Diamanda i dra Battaglii do druku na koszt Banku.

Jednogłośną uchwałą sądu konkursowego nagrodzona praca dra Zweiga znajduje się już na półkach księgarskich, starannie przez Bank Gospodarstwa Krajowego wydana i może — co więcej — powinna być czytana przez szerokie koła oświeconych obywateli.

Sam pomysł rozpisania konkursu, jak również cel jego i formalne warunki były trafne. W pierwszych latach odrodzenia państwowego w gorączkowej atmosferze potęgującej się inflacji zapanował w głowach polskich nieopisany zamęt najprostszych i najbardziej elementarnych pojęć ekonomicznych. Dość przypomnieć tę epidemję matomanji w zakresie naprawy waluty i wprowadzenia dobrego pieniądza. Ale obok stosunkowo mało szkodliwego maniactwa lub naiwnego spryciarstwa w atmosferze tej lęgły się rzeczy o wiele gorsze, jak lekkomyślne, wszelkich rozumnych podstaw pozbawione gryn derstwo, nie krępująca się niczem spekulacja i t. d., aż wreszcie opinja publiczna przestała ostatecznie cokolwiek w tych sprawach widzieć i rozumieć, nigdy zresztą i przedtem nie błyszcząc w nich nadmiernem oświeceniem. Miarą tego upadku oświaty ekonomicznej w społeczeństwie jest zresztą sam fakt, że na 95 prac, nadesłanych na konkurs, zaledwie pięć poza nagrodzoną zakwalifikowano wogóle do druku. Większość autorów nie zrozumiała poprostu celu i warunków konkursu. Niektórzy wystąpili nawet z pracami rymowanemi...

Tem radośniejszym jest też fakt, że w tem tak bardzo mieszanem towarzystwie znalazła się praca dra Zweiga pod w i e l o m a w z g l ę d a m i z n a k o m i t a, a pod k a ż d y m w a r t o ś c i o w a, instruktywna i w stosunku do zakażonych różnemi błędami myślenia ekonomicznego umysłów polskich — silnie dezynfekująca.

Sąd konkursowy, który w orzeczeniu swem kierował się kryterjami formalnemi i metodologicznemi, podniósł z najwyższem uznaniem przedewszystkiem l o g i c z n o ś ć k o n s t r u k c j i pracy dra Zweiga, tudzież j a s n o ś ć, z w a r t o ś ć i p r e c y z y j n o ś ć w y k ł a d u. Jakoż istotnie pod tym względem rozprawa krakowskiego ekonomisty ma wiele cech wprost klasyczności. Przemawia w niej uczony i myśliciel wysokiej rangi, dla którego teorja ekonomji nie posiada już żadnych tajemnic, a który praktyczne jej zagadnienia przenika myślą jasną, spokojną i wytrawną.

Podobnie, jak byłoby trudno zrobić ekstrakt z dobrego buljonu, który sam jest już stuprocentowym ekstraktem, tak trudno streszczać i referować pracę dra Zweiga. Żadna myśl nie powtarza się w niej dwa razy. Każda wypowiedziana jest precyzyjnie i lapidarnie bez jednego niepotrzebnego słowa. Każda stoi w stosunku absolutnej zależności logicznej do drugiej, a wszystkie razem tworzą całość równie zwartą, jak do ostatnich granic skomprymowaną.

Gdy autor powiada słusznie, że „b u d o w a p r o g r a m u g o s p o d a r c z e g o n i e p o w i n n a o p i e r a ć s i ę n a k o n c e p c j i w o l u n t a r y s t y c z n e j a l e n i e k o n c e p c j i h i s t o r y c z n e j, r o z w o j o w e j", to myśl tę można snadno rozcieńczyć na całą osobną i dowolnie wielką rozprawę, ale nie można wypowiedzieć jej krócej i ściślej. Jeżeli zaś w poprzedzającym rozdziale autor twierdzi, że „p r z y s z ł o ś ć g o s p o d a r c z a n a s z e g o k r a j u z a l e ż n ą j e s t o d l i n j i r o z w o j o w e j g o s p o d a r s t w a n i e m i e c k i e g o i r o s y j s k i e g o, od form i rozmiarów kooperacji gospodarczej z powyższemi krajami", to związek tego zdania z cytowanem wyżej okaże się oczywistym, jakkolwiek każde z nich znajduje się w innym rozdziale, wypowiedziane przy omawianiu innej części tematu. Ilustruje to właśnie najlepiej ową wewnętrzną zwartość dzieła, które stanowi jego zaletę najwyższą, sprawdzian wartości niezawodny.

Z tem wszystkiem myliłby się ten ekonomicznie oświecony czytelnik, który brałby tę książkę do ręki w przekonaniu, że znajdzie w niej jakieś światoburcze odkrycia, jakieś cudowne i magiczne recepty na wyczarowanie dobrobytu Polski w ciągu jeżeli nie jednej doby, to jednego roku. Oczywiście książka, stojąca na tak wysokim poziomie wiedzy, dla oświeconego ekonomicznie człowieka niespodzianek żadnych zawierać nie może, co więcej — nie powinna pod grozą utraty tych właśnie wysokich swoich zalet. Autor otrzymał wyjątkowo zaszczytną nagrodę w postaci j e d n o g ł o ś n e g o v o t u m sędziów konkursowych nie jako znachor, lecz właśnie jako ścisły lekarz-djagnosta i terapeuta zarazem. A ci — jak wiadomo — im są głębsi i wytrawniejsi, tem chętniej obchodzą się wogóle bez... recept.

Dr Zweig stosuje poprostu nowoczesną wiedzę ekonomiczną do całokształtu zagadnienia gospodarstwa społecznego i państwowego Polski, analizując w dziesięciu rozdziałach, logicznie uporządkowanych i powiązanych, różne części tego zagadnienia i wysnuwając z nich wnioski równie jasne, jak nieodparte.

„Jeżeli Europa — pisze dr Zweig w drugim rozdziale swej pracy — ma ostać się bez konkurencji przemysłu amerykańskiego, jeśli nie ma paść łupem banków amerykańskich, które jej warsztaty wykupią za bezcen, to m u s i w y t w o r z y ć w i e l k i o b s z a r ś c i s ł e g o p o r o z u m i e n i a g o s p o d a r c z e g o, któryby umożliwił odpowiedni podział pracy i zapewnił rentowność produkcji europejskiej". W zdaniu tem wypowiedziana została, jak zwykle, precyzyjnie tasama myśl, która stanowi podstawową tezę niedawnego manifestu bankierów, co to u nas narobił tyle złej krwi i spowodował zepsucie tak wielkiej ilości papieru. I pomyśleć, że tensam dr Władysław G r a b s k i, który, jako członek sądu konkursowego, głosował za nagrodzeniem pracy dra Zweiga, wystąpił przeciw manifestowi bankierów, jak archanioł Michał z płomiennym mieczem integralnego nacjonalizmu ekonomicznego w dłoni... A przecież dr Zweig na szereg miesięcy przed bankierami światowymi powiedział w istocie swej tosamo, co oni, tylko nieco lepiej i ściślej.

Omawiając sprawę naszego przemysłu, laureat konkursu powiada krótko i jasno, że „kraj, posiadający szczupłe rezerwy kapitałowe, winien chronić tylko n i e l i c z n e g a ł ę z i e, z a p e w n i a j ą c e n a j w y ż s z ą r e n t o w n o ś ć". Nieco dalej zaś stwierdza, że „złudną jest nadzieja tworzenia nowych gałęzi przemysłu z niczego, jedynie przy pomocy stawek celnych". Absolutnej prawdy tych twierdzeń nie ośmieli się zakwestjonować nietylko żaden ekonomista, lecz poprostu żaden oświecony i rozumny człowiek. A jednak na uporczywem właśnie zaprzeczaniu tej prawdy opiera się do tej pory — cała nasza polityka ekonomiczna. Wychodzi jak gdyby na to, że potrafimy myśl rozumną znaleść i wyróżnić, ale nie potrafimy jej praktycznie zastosować. Szczególny to i złowieszczy błąd umysłowości.

Zjazd lekarsko-pedagogiczny w Pradze

W świecie słowiańskim przed wojną prym dzierżyli w pedagogice naukowej Rosjanie. Nieczajev i Bechterjev, to imiona znane daleko i szeroko. Pracownia psychologiczna w Petersburgu była jedyną wzorową w całej Słowiańszczyźnie. Po wojnie miejsce przodujące w słowiańskiej pedagogice i psychologji zajęli bezsprzecznie Czesi. Twierdzenie to nie jest gołosłowne. Popierają je takie argumenty jak: Szkola vysokych studji pedagogickych i w Pradze i w Brnie. W stolicy państwa istnieją: Pedagogicka Jednota Komenskeho, Spolek pro peczi o slabomyslne, Instytut Pedologiczny czyli Zakład do badania młodzieży, a wreszcie w Brne morawskiem ma siedzibę Towarzystwo opieki nad dzieckiem i dla jego badania. — Wszystkie te instytucje i organizacje urządziły w dniach od 30 z. m. do 2 bm. wielki zjazd, »dla badania młodzieży« w Pradze.

Referaty rozdzielono na trzy sekcje: psychologiczną-pedagogiczną, biologiczno-lekarską i *sekcję młodzieży upośledzonej.* Najbardziej treściwe i najkonkretniejsze były referaty w sekcji ostatniej. W bardzo wyrazistych obrazach wystąpiły tu tak badania jak i opieka nad moralnie upadłemi dziećmi, nad upośledzonemi umysłowo, nad głuchoniememi i ślepymi, wreszcie nad kalekami. Z przedstawionych obrazów widać, jak ogromnie i państwu i krajom i społeczeństwu wszystkiemu zależy na tem, by najmizerniejszy robaczek ludzki, po czesku mówiący, stał się możliwie pożyteczny ojczyźnie, a conajmniej aby sam siebie utrzymał, a nie był ciężarem otoczenia. Rzeczywistość, słyszaną w słowach, potwierdzały oczom tablice statystyczne i wykresy, oglądane na wystawie, którą zjazd urządził w sieniach i salach wielkiego gmachu embrjologicznego.

Nieszczęśliwie-szczęśliwym zbiegiem wydarzeń zainteresowanie się młodzieżą cieleśnie upośledzoną rosło skutkiem wzorowej i bogatej wystawy diapozytywów z obrazami kalek z zakładu patologicznego prof. Jedliczki i skutkiem tego, że właśnie w przeddzień otwarcia zjazdu zgasł ten wielki filantrop czeski, »złote serce czeskie«, jak o nim na zjeździe mówiono. Podobizny dzieci z czasu przed leczeniem i po leczeniu wskazują na wielką pieczę i piękne wyniki tej pieczy. Z pietyzmem też wielkim stworzono na wystawie oddział, poświęcony prof. Jedliczce, zgromadzono wszystkie dzieła naukowe zmarłego, wystawiono jego świadectwa szkolne, ułożono wszelkie dowody i wyrazy miłości wychowanków dla swego wielkiego »ojca«. Wystawa prac, wykonanych przez tych nieszczęśliwców, prac bardzo często artystycznych, musiała również serca czułe roztkliwić.

W referatach i dyskusji widać było aż nazbyt wyraźnie, że pedagogowie czescy oddają się ogromnie studjom nad dzieckiem na każdym stopniu nauczania i w każdym zakresie wychowania. *Nowe kierunki (twórcza szkoła)* są widoczne w szkole średniej, wydziałowej, ludowej czyli powszechnej, a nawet ochronce. Szukanie nowych dróg stworzyło kilka szkół lub klas próbnych t. zw. »pokusnych«. Jedna z takich pokusnych klas urządziła też osobną wystawkę prac swych dzieci.

Dzieci wspomnianej klasy żyły w atmosferze bardzo społecznej i rodzinnej. Na święta urządzane są zabawy z podarkami. Rodzice zamożniejsi przynoszą tyle do dyspozycji »pani«, że najbiedniejsze nawet dziecko otrzyma prezencik narówni z bogatszemi. Dzieci były w roku ostatnim miesiąc nad morzem w Grado, miesiąc na wsi, a wiosną i zimą urządzały kilkodniowe wycieczki w Karkonosze. Wypracowania pisemne tych dzieci wypełnione są przeżyciami ich gromady oraz zagadnieniami życia ich otaczającego, choć nie bezpieśredniego, np. pozycje w budżecie republiki. Podział pracy, wspólne tworzenie dzieł wielkich z plasteliny, tektury itp. są wybitną cechą owej klasy.

Podobną nową klasę urządził uniwersytet im. Masaryka w Brnie dla seminarjum pedagogicznego. Każde z dzieci tej klasy uczy się pisać na maszynie, każde ćwiczy się w grze na fortepianie, a cokolwiek poznają słuchem z wykładu lub okiem z obrazka, odtwarzają trójmiarowo w plastylinie. Urządzenie sali szkolnej i pracowni oraz ogródka dziecięcego budziło aż zazdrość szlachetną w polskim widzu-pedagogu.

Zjazd odbywał swe obrady w wspaniałym gmachu instytutu dla embrjologji. W pobliżu stoją wyniosłe i obszerne gmachy filantropijne jak »Hlavuv Ustaw« i budynki krajowej opieki socjalnej. Ta specjalna piecza, kierowana rękami ziem poszczególnych czy państwa całego, dba i to troskliwie raczej o tych, co potrzebują pomocy dla uczynienia się zdatnym i sposobnym do pracy, niż o zdrowych bezrobotnych. Kto już zdrowy i normalny, niech sam pracy szuka, a gdy zechce pracować, pracę znajdzie.

Czesi mają wprawdzie nadmiar inteligencji, podobnie jak Polska. Niema jej jednak aż tyle bez przysposobienia praktycznego do życia, iżby to groziło aż katastrofą. Ze wszystkich bowiem rodzaji szkół średnich najpomyślniej rozwija się tam »szkola miesztianska« czyli wydziałowa (u nas skazana na wymarcie), dająca tylu wychowników, że już dziś nie może być palaczem na parowozie, jeśli nie ukończył szkoły wydziałowej. Szkoły średnie humanistyczne wykazują coraz mniejszą frekwencję. Absolwenci wydziałowych dokształcają się zawodowo bez wysiłku na kursach specjalnych a krótkotrwałych.

Prelegentami na zjeździe byli wszelkiej kategorji pedagogowie: uniwersyteccy, średnioszkolni i nauczyciele ze szkół powszechnych. Ci ostatni nieustępowali tamtym dokładnością i szerokością opracowania tematów. Uznanie musiał zdobyć nauczyciel z prowincji, który z rysunków swych dzieci dla ilustrowania powiedzeń swoich stworzył własnoręcznie diapozytywy do wykładu. Ci, co na zjazd przybyli, nie szczędzili grosza na kupno tej i owej książki, przez organizatorów zjazdu zalecanej. Referenci szkół powszechnych posługiwali się naukowemi terminami i stylem naukowym tak biegle jak mistrze uniwersyteccy. Pod tym względem przedstawili się bardzo korzystnie.

Na wniosek delegatów ze Słowaczyzny zjazd następny ma się odbyć w Bratisławie. Szkolnictwo słowackie rośnie tak gwałtownie, że prawno każdego dnia przybywa po szkole. Seminarja słowackie już w tym roku wypuściły spory zastęp nauczycieli, normalnie wyszkolonych, — Uniwersytet w Bratislawie także silnem tempem. Jest więc nadzieja, że jako gospodarze zjazdu przygotują się doń ważnie i poważnie.

Dr Jan Magiera.

Z uroczystości Chopinowskich w Warszawie

W związku ze sprawozdaniem z uroczystości odsłonięcia pomnika Chopina w Warszawie, *podnieść należy wygłoszone przy tej okazji* przemówienie ambasadora Francji p. Laroche. Ambasador francuski powiedział między innemi:

»Panie Prezydencie Rzeczypospolitej! Zapraszając mnie do zabrania dzisiaj głosu Komitet Budowy Pomnika był posłuszny szlachetnej myśli, za którą jestem mu specjalnie wdzięczny. Chciałbym mianowicie, aby do tej wzruszającej uroczystości specjalnie blisko przyłączył się przedstawiciel kraju, w którym wielki Mistrz Polski spędził nieomal połowę swego życia i w którym też umarł, otoczony powszechną miłością szacunkiem i podziwem.

Z głębokiem wzruszeniem wywiązując się z mojego obowiązku, przynoszę tutaj pokłon Francji pamięci Fryderyka Chopina i w imieniu Republiki Francuskiej składam u stóp tego pięknego pomnika godnego jego sławy wiązankę kwiecia na znak hołdu.

Wyjeżdżając z Warszawy dnia 1 listopada 1830 r. Chopin żegnany był przez swoich przyjaciół słowami:

— Pamiętaj o Polsce i twoich przyjaciołach, którzy z dumą nazywają Cię swoim współziomkiem, którzy oczekują od Ciebie wielkich rzeczy i których pożegnania będą Ci towarzyszyły.

Chopin był smutny i ze łzami w oczach przyjmował puhar srebrny napełniony ziemią ojczystą. Wyjeżdżał on zagranicę pełen pragnienia rozwinięcia swojej wiedzy muzycznej oraz tęskniący do pełnej karjery i większej sławy, a jednak płakał, albowiem miał opuścić drogi swój kraj. Czyżby miał on wówczas przeczucie, że opuszcza ten kraj na zawsze? Myśl ta zakiełkuje w nim dopiero na wygnaniu, a odrobina ziemi, którą ze sobą zabierał, nie mogła mu zastąpić lasów, rzek i równin, wśród których przyzwyczaił się żyć, marzyć i kochać... Ta garstka ziemi, którą zabrał przy wyjeździe z Polski, w chwili, gdy szczątki jego składano do mogiły na ziemi wprawdzie mu drogiej, ale bądźcobądź obcej, miała świadczyć, że wielki artysta był ponad wszystko gorącym patrjotą polskim«.

Wśród innych przemówień, wygłoszonych w czasie odsłonięcia pomnika, poseł włoski p. Maioni odczytał następującą depeszę p. Mussoliniego:

»Wydaje się, że w bolesnym śpiewie Chopina jest cała męka polska wycierpiana w ciągu stuleci. Oddając dziś cześć Wielkiemu Artyście, jego Ojczyzna odbudowana i dumna święci całą swoją historję, piękną i bohaterską. W imieniu kraju pieśni ślę nieśmiertelnemu muzykowi polskiemu swój hołd pełen wzruszenia i czci. — Mussolini«.

Z Genewy donoszą:

Zorganizowany przez delegację polską przy Lidze Narodów festival Chopinowski, wypadł niezwykle wspaniale. Program wypełniły przemówienie Oplińskiego, charakteryzujące twórczość Chopina oraz utwory, odegrane przez pp. Marcynównę, której gra wywołała niebywały entuzjazm. Po części koncertowej odbyło się w salach koncertowych przyjęcie. Honory gospodarza domu czynił minister Sokal z małżonką. Na przyjęcie przybyło około 300 osób, w pośród których znajdowali się przedstawiciele władz szwajcarskich i Ligi Narodów.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od królewskiej Akademji Muzycznej w Sztokholmie depeszę, w której Akademja Królewska w związku z uroczystością odsłonięcia pomnika Fryderyka Chopina składa hołd znakomitemu synowi Polski, jednemu z największych genjuszów muzyki.

Omawiając zasady polityki kredytowej, dr Zweig na czele stawia słusznie zasadę r e n t o w n o ś c i p r z e d s i ę b i o r s t w z tego prostego powodu, że ustrój kapitalistyczny opiera się na zasadzie wolnego zysku, to jest właśnie rentowności. Znowu teza nieodparta, niemal aksjomat, z którym tylko komunista może podejmować wojnę i to tylko — jak doświadczenie Nepu rosyjskiego poucza — w teorji.

A jednak, w jaki sposób i ile g r z e s z y s i ę u n a s właśnie przeciw temu przykazaniu ekonomji elementarnej. Nawet co do Banku Gospodarstwa Polskiego, który rozpisał ten pożyteczny konkurs i nagrodził pracę, wypowiadającą tezę z największym naciskiem, nie jest całkiem pewnem, czy on sam nie popełnił niejakich grzechów przeciw temu właśnie przykazaniu...

Rozważając kapitalne zagadnienie P o l s k i a g r a r n e j, c z y p r z e m y s ł o w e j, dr Zweig okazuje się nietylko pierwszorzędnym teoretykiem, lecz także bystrym praktykiem o żywym instynkcie realizmu politycznego. Wykazuje on jasno, że położenie akcentu na rolnictwo musiałoby logicznie doprowadzić do symbjozy Polski z Niemcami znacznie ściślejszej i głębszej, niż dałoby się to przy dzisiejszym stanie psychologicznym obu stron pomyśleć. Na odwrót nastawienie się gospodarstwa Polski głównie na przemysł, musiałoby wytworzyć dążenie do ściślego połączenia się z Rosją, co znowu z powodu różnicy panujących tu i tam światopoglądów i systemów gospodarczych jest trudne do pomyślenia. Wobec tego autor rekomenduje system pośredni — r ó w n o m i e r n e g o p o p i e r a n i a z a r ó w n o r o l n i c t w a, j a k p r z e m y s ł u, dla tego ostatniego wyznaczając sferę możliwej ekspanzji w kierunku południowo-wschodnim: ku Rumunji, Jugosławji, Bułgarji, ewentualnie Turcji.

Skoro nawet sam Achilles miał swoją słynną piętę, to nie weźmie mi zapewne zbyt za złe szanowny laureat konkursu warszawskiego, że jego piętę w tej właśnie koncepcji upatrzę. W porównaniu z wszystkiemi innemi częściami znakomitej książki uderza ona właśnie fragmentarycznością i niedostatkiem argumentów, co nadaje jej charakter raczej zrozumiałego życzenia, aniżeli fundamentalnej tezy. Jest to też jedyne ustępstwo, zresztą bardzo dyskretne, któro autor zdecydował się uczynić na rzecz swego audytorjum. Poprostu chciał mu złagodzić nieco wrażenie tej absolutnej dyskrepancji, jaka istnieje między realnie możliwemi naszemi koncepcjami gospodarczemi a panującą u nas ideologją polityczną...

Wynik rzadkiego u nas inteligentnego konkursu i spowodowane przezeń pojawienie się pracy dra Zweiga wypada zapisać nietylko jako wypadek naukowy, czy publicystyczny, lecz przedewszystkiem jako d o n i o s ł e z d a r z e n i e w n a s z e m ż y c i u p u b l i c z n e m. Dla jasnej i trzeźwej myśli w dziedzinie naszych zagadnień gospodarczych, książka ta z powrotem toruje i oczyszcza drogę, do tej pory ponad wszelką miarę zachwaszczoną. Od pojawienia się tej książki wszelkie bajdurzenia na tematy ekonomiczne w gronie ludzi, dających cokolwiek na swoją inteligencję, powinno być uznane za — nieprzyzwoitość poprostu towarzyską...

K. Srokowski.

KRONIKA

Kraków, 16 listopada.

Doktorat filozofji honoris causa

Jutro, we środę 17 bm. odbędzie się o godz. 5-tej popoł. w auli Coll. Novi uroczysty akt wręczenia dyplomu doktora filozofji „honoris causa" prof. J ó z e f o w i J e r z e m u B o g u s k i e m u z W a r s z a w y.

Prof. Józef Boguski urodził się w Warszawie w roku 1853, gdzie też ukończył uniwersytet, poczem udał się do Petersburga, gdzie był asystentem słynnego chemika Mendelejewa. Obecnie uczony świat polski święci pięćdziesiątą rocznicę ukazania się pierwszych prac Boguskiego w 1876 r. z zakresu chemji.

Po swoim powrocie do Warszawy zasłynął J. Boguski jako profesor w szkole technicznej Wawelberga i kierownik Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, wreszcie jako profesor politechniki warszawskiej. Uczniem jego jest prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, uczenicą pani Curie-Skłodowska. Obecnie prof. Boguski jest kierownikiem pracowni chemicznej ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie.

Uroczystość promocji zagai rektor uniw. Jagiel. J. M. prof. dr Leon Marchlewski, powita następnie jubilata dziekan wydziału filozoficznego, prof. W. Sobieski, właściwego aktu dokona promotor, rektor Wład. Natanson, wieloletni przyjaciel prof. J. J. Boguskiego.

Bolszewickie metody

Zwyrodnienie walk partyjnych przybiera u nas coraz groźniejsze rozmiary. Każda metoda walki uważana jest za dobra, o ile może zaszkodzić przeciwnikowi. Stosują ją z całą bezwzględnością obecnie te partje, które tak wiele zwykły deklamować na temat praworządności i obrony konstytucji.

Wczoraj w czasie odczytu red. Stpiczyńskiego w Starym Teatrze, jakiś zwyrodnialec »praworządny« podrzucił na sali 3 ampułki z łzawiącym gazem. Dzięki szybkiemu zorjentowaniu się, zdołano unicestwić skutki »gazowego zamachu«, tak że tylko nieliczni słuchacze odczuli ujemne działanie gazu.

Sprawę oddano władzom bezpieczeństwa, które są już na tropie sprawy. Niewątpliwie ten »praworządny bolszewik« zostanie odpowiednio ukarany.

Straszny wybuch granatu

Z R z y m u donoszą:

Obok miejscowości Paneweggio przed pewnym barakiem, w którym znajdowało się 14 robotników leśnych, wybuchł granat. Zabitych zostało 11 osób, reszta jest ciężko ranna.

Zużytkowanie różnic temperatur w morzu

Iskrowo donoszą z P a r y ż a:

Dwaj fizycy francuscy: Claude i Boucherat skonstruowali aparat, przy pomocy którego różnica temperatury w morzach podzwrotnikowych, mianowicie między temperaturą na powierzchni a w głębi morza, może być zużyta jako źródło energji.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH NA POSTERUNKU POLICJANTÓW. Dziś ran ow kościele Marjackim odbyło się nabożeństwo żałobne na 15 poległych na posterunku policjantów województwa krakowskiego. W nabożeństwie, które odprawił ks. Tomera w obecności ks. infułata Kulinowskiego, wzięli udział: wojewoda Darowski z naczelnikami wydziałów, wiceprezydent miasta dr Schneider, im. wojskowości płk. Augustyn, prokurator Tokarz i Kalczyński, dyr. policji Styczeń, komendat wojewódzki policji insp. Pilch z komendantem pilicji państw. na miasto Kraków Maruniakiem i inni. Koło rzęsiście oświetlonego katafalku wartę honorową pełnili policjanci. Po nabożeństwie wojewoda odebrał defiladę oddziału konnego policji i szkoły policyjnej przy dźwiękach orkiestry 5 p. saperów.

LIKWIDACJA URZĘDÓW POLICJI POLITYCZNEJ. Zarówno okręgowy urząd policji politycznej, jak i jej ekspozytury w Krakowie przy dyrekcji policji, oraz na prowincji przy komendach policji powiatowej, przestały już oficjalnie fungować. Agendy tych urzędów przechodzą stopniowo do urzędu wojewódzkiego, względnie do dyrekcji policji i starostw, tak, że z dniem 1 stycznia referaty polityczne będą fungować wyłącznie w urzędach administracyjnych.

KOMITET OBYWATELSKI BUDOWY DOMU KS. KUZNOWICZA zwołuje na dzień 17 bm. o g. 8 wieczór w nowej sali budującego się gmachu przy ul. Skarbowej 2 (dawniej Krupnicza 29) zebranie członków poszczególnych sekcyj kampanji finansowej na które gorąco zaprasza. Na porządku dziennym sprawozdanie z wyniku dotychczasowej *zbiórki i przygotowanie akcji masowej.* Przewodniczący poszczególnych sekcyj proszeni są o przyniesienie z sobą zebranych do dnia 17 bm. deklaracyj i przygotowanie sprawozdania z prac sekcyj. Ponieważ zbiórka masowa rozpoczyna się już dnia 20 listopada, komitet prosi o łaskawe niezawodne przybycie.

„CZARNA KAWA", urządzona w ubiegłą niedzielę staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich w sali restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim, swoim niezwykle urozmaiconym programem dostarczyła publiczności miłej a artystycznej rozrywki. Część pierwszą programu wypełnił koncert mistrzowskiej orkiestry symfonicznej 20 pp. Część drugą rozpoczęła występem znana śpiewaczka art. oper., M. Mściwojewska, która pięknym głosem wykonała szereg aryj i pieśni. Na fortepianie koncertowała doskonała pianistka, prez. Grodzicka, która wykonała ślicznie utwory Chopina i Liszta. Art. teatru p. Kaczorowski wprawił w dobry humor całe audytorjum, wykonując przy akompanjamencie prez. Grodzickiej kilka arcywesołych kupletów i monologów, ze które otrzymał huczne brawa. Miłą niespodziankę sprawił publiczności p. Wł. Purchla, uczeń p. Mściwojewskiej, który doskonale ustawionym tenorem odśpiewał nadprogramowo kilka pieśni. Zakończył program występ dwóch utalentowanych uroczych tancerek operetki „Nowości", pp. M. Relli i F. Szafrańcówny, powitany przez publiczność hucznemi oklaskami, przy zręcznym akompanjamencie p. Peterskiego.

POŻAR. — Dzisiejszej nocy wybuchnął pożar w składzie drzewa Kopla Zuckermanna przy ul. Miodowej. Pożar zniszczył barak, w którym znajdowała się stolarnia oraz narzędzia stolarskie, wskutek czego wyrządzona została szkoda na 8.000 złotych. Powodem pożaru było wadliwe ustawienie pieca.

SZLAKIEM PRZESTĘPSTW. W wykazie statystycznym przestępczości za miesiąc październik czytamy, że w okręgu woj. krakowskiego zameldowano 11 wypadków przestępstw politycznych, buntu i oporu władzy 2, innych przestępstw przeciwko władzy 46, dezercyj 5, fałszerstw pieniędzy 15, morderstw 6, dzieciobójstw 4, podpalenia 10, przestępstw na tle seksualnym 5, świętokradztwa 3, kradzieży z włamaniem 338, kradzieży kieszonkowych 121, polnyih 121, kradzieży zwykłych 1.217, oszustw 295, przekroczeń przepisów handlowo-administracyjnych 1.006, kłusownictwa 56, nadto zanotowano 38 wypadków pożaru, 12 samobójstw i19 wypadków śmierci.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Władysława Sikorskiego, lat 19, którego rozpoznał na ulicy Antoni Sudek, że ten w dniu 14 bm. upił go, a następnie wyprowadził poza Kraków, gdzie wyjął mu z kieszni 35 złotych. Po dokonaniu kradzieży Sikorski przewrócił Sudka do rowu, poczem zbiegł. Dalej aresztowano Marjana Aksamita, który w ulicy Starowiślnej skradł z wózka dziecinnego ukrytą pod poduszką torebkę damską z 12 zł. na szkodę Reginy Gasnef. Wreszcie aresztowano Juljana Liszczaka za kradzież pakunku na szkodę Katarzyny Kaesowej, służącej.

PUCHOWA KRADZIEŻ. Do składu pierza Chuny Scheuera włamano się i skradziono 25 kg puchu nieustalonej wartości.

Zebranie „Klubu Pracy" w Krakowie

Kraków, 16 listopada.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w wielkiej sali Hotelu Saskiego niezwykle liczne zebranie polityczne, zorganizowane przez krakowski zarząd »Klubu Pracy«. W zebraniu, które zgromadziło kilkaset osób z różnych sfer społeczeństwa, wzięli również udział poza członkami Klubu Pracy i jego sympatykami przedstawiciele innych ugrupowań politycznych z centrum i lewicy.

Zebranie zagaił prezes krakowskiego zarządu Klubu Pracy, dr Tadeusz **Dybowski**, który w krótkiem przemówieniu podniósł zasadniczą ideę organizującego się obozu Pracy, dążącego do zrzeszenia ludzi pracy, począwszy od niekwalifikowanego robotnika aż do najwyżej stojącego pracownika umysłowego, zdolnych do podporządkowania interesów zawodowych czy klasowych interesom żywotnym państwa. Referat polityczny na temat programowych założeń Klubu Pracy wygłosił prof. dr Górka. W dyskusji, w jakiej zabierali głos przedstawiciele różnych zawodów i ugrupowań społecznych, podkreślono zgodnie konieczność zorganizowania silnego obozu politycznego, nie zacieśniającego się jednak w szablonach ciasnej doktryny, lecz zdolnego do twórczej pracy państwowej w duchu aktualnej żywotności. — Podstawą ogólną dla obozu tego będzie państwo-twórcza ideologja i praca rządu marszałka Piłsudskiego i profesora Bartla, których wielki program sanacyjny wymaga skoordynowania wysiłku wszystkich twórczych a niezacietrzewionych partyjnie elementów. Interesującą i poważną dyskusję, nacechowaną szczerą troską o najwyższe interesy państwa, a w której zabierali głos prof. Bujwid, Górka, Nowak, Weiner, Pochmarski, oraz przedstawiciel radykalnej młodzieży akademickiej p. Ostrowski, zakończył obszerniejszym wywodem delegat Zarządu Głównego Klubu Pracy z Warszawy p. **Walewski**, który rzeczowo wyświetlił szereg aktualnych spraw i poczynań obecnego rządu.

Zebranie zamknięto uchwaleniem następujących rezolucyj:

1) Klub Pracy stanowi zrzeszenie obywateli, którzy podporządkowując interes jednostki czy grupy społecznej interesom żywotnym państwa, dążą do utrwalenia jego wielkości i potęgi.

2) Zebrani członkowie i sympatycy Klubu Pracy w Krakowie zasyłają marszałkowi Piłsudskiemu i stworzonemu przezeń rządowi wyrazy hołdu i zapewniają o pełnej z jego pracą solidarności.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po raz 5-ty pełna wdzięku i wytwornego humoru komedja Bennetta „Kłopoty genjusza" w obsadzie premjerowej. — Jutro we środę dwa przedstawienia: po południu o godz. 3.30 „Hanusia" i IV część „Dziadów"; wieczorem „Proboszcz wśród bogaczy", którego ostatnie przedstawienie w niedzielę wysprzedane było na kilka godzin przed rozpoczęciem spektaklu.

Pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego dobiegają końca ostatnie próby z „Dyktatora" Jules Romains'a. Aktualna ta nowość, rozgrywająca się, jak objaśnia autor „w stolicy wielkiego współczesnego państwa", przynosi pogłosy wypadków politycznych doby współczesnej, uogólnione w bardzo pomysłowy i pod względem sytuacyjnym oryginalny sposób.

Premejra „Dyktatora" odbędzie się w sobotę bieżącego tygodnia.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś, środa i czwartek ostatnie 3 razy znakomita operetka „Orłow", która codziennie ściąga tłumy publiczności, na czele zespołu Elna Gistedt, Władysław Szczawiński i P. Piłarski (junior).

Najbliższą premjerą będzie wesoła i melodyjna operetka W. Kollo „Cnotliwy Baldwin". — Operetka ta obfituje w nadzwyczaj wesołe farsowe libretto i lekką muzykę, operetka ta będzie grana na polskiej scenie 1 raz w Krakowie.

Reżyser p. Pilarski przygotowuje tę nowość bardzo starannie, dając jej nową wystawę.

MIĘDZYNARODOWY BALET G. BODENWIESER, złożony z 8 osób, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 18 bm. w Starym Teatrze. Balet ten wykona szereg oryginalnych produkcyj tanecznych, dotąd w Krakowie niewidzianych.

SŁYNNY KWARTET TRIESTEŃSKI, który swą grą wywołuje wszędzie taki zachwyt i entuzjazm, z jakim spotykał się tylko Kwartet Brukselski, wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni w sobotę, 22 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

KOMPOZYTORSKI WIECZÓR PIEŚNI KAROLA SZYMANOWSKIEGO, w wykonaniu Stanisławy Korwin Szymanowskiej i samego kompozytora, odbędzie się w niedzielę, 21 bm. w Starym Teatrze.

FRANCISZEK ZACHARA, słynny pianista, wystąpi dziś z wielkim koncertem w imprezie Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznem, sala Instytutu muzycznego, ul. św. Anny 2, o godz. 7.30 wieczór. Bilety od 1 do 2 złotych.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 16 listopada: „Kłopoty genjusza".

Środa, 17 listopada: popoł. „Hanusia" — „Dziady" część IV. (szkolne); wieczór „Proboszcz wśród bogaczy".

Czwartek, 18 listopada: „Kłopoty genjusza".

Projekt rozporządzenia o komisji ankietowej dla badania kosztów produkcji

Warszawa, 16 listopada.

Komitet ekonomiczny ministrów ukończył prace nad rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu komisji ankietowej badania kosztów i warunków produkcji i wymiany. Rozporządzenie po uzgodnieniu przez Radę prawniczą i zatwierdzeniu przez Radę ministrów, będzie w ciągu 2 tygodni przedstawione Prezydentowi do podpisu.

Celem komisji ankietowej jest zbadanie stanu warunków oraz kosztów produkcji i wymiany w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego, wyznaczonych przez Radę ministrów. Komisja ankietowa winna przedstawić rządowi wnioski zmierzające do racjonalizacji, produkcji i wymiany oraz do obniżenia cen wytwarzanych dóbr gospodarczych.

Komisja **składać się będzie** z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i najwyżej 33 członków, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadzie uchwały Rady ministrów. W skład komisji wchodzić będą: 6 członków z pośród kandydatów Izb handlowo-przemysłowych i centralnych organizacyj przemysłowych, 9 członków z pośród kandydatów związków zawodowych robotniczych i pracowniczych, obejmując również rolnicze, 2 członków z pośród kandydatów centralnych organizacyj spółdzielczych, 6 członków z pośród kandydatów centralnych organizacyj producentów rolnych, 6 członków z pośród kandydatów teoretycznych i praktycznych znawców życia gospodarczego. Pozatem przewidziano jest również przedstawienie do aprobaty Prezydenta jeszcze czterech kandydatów, zaproponowanych przez komisję. Proponowani przez organizację kandydaci, mogą nie być członkami danych organizacyj. Przewodniczący i jego zastępca będą powołani z poza członków komisji.

W pracach komisji i podkomisji biorą udział z głosami doradczymi delegaci rządu w ilości 9 przedstawicieli następujących ministrów: przemysłu i handlu, spraw wojskowych, komunikacji, rolnictwa, reform rolnych, pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych, robót publicznych oraz skarbu. Komisja ankietowa może według swego uznania, a musi na życzenie informującej ją osoby, zakwalifikować pewne dostarczane sobie informacje, jako poufne i zachować w tajemnicy, czy to osobę informatora, czy też wszystkie, albo niektóre przytaczane przez niego szczegóły.

W żadnem sprawozdaniu komisji ankietowej nie mogą być wymienione ani firmy badanych przedsiębiorstw, ani nazwisko ich właścicieli. Również zebrane wiadomości przez komisję ankiety, nie mogą być użytkowane przy wymiarze podatków od przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego albo gospodarstwa rolnego. Sprawozdanie winna komisja złożyć najpóźniej w sześć miesięcy. Wyniki pracy ankietowej będą opublikowane. W publikacjach pomieszczone będą również wnioski zastrzeżone jako veta separata, przez którąkolwiek z osób, biorących udział w obradach komisji. W wypadku, gdy członek komisji ankietowej nie dotrzyma przysięgi i nadużyje swego stanowiska w celach czy to zysku, czy wykorzystania wiadomości otrzymanych, czy też ujawnienia danych powierzonych jako poufne, grozi mu odpowiedzialność sądowa do wysokości 2 lat więzienia lub grzywny do 50.000 zł.

Postępowanie karno-sądowe może być wszczęte na wniosek poszkodowanego, odnośnych ministerstw, przewodniczącego komisji lub jego zastępcy. Rygorem grzywny do 50.000 lub więzienia do sześciu miesięcy opatrzony jest paragraf o fałszywych zeznaniach lub wyjaśnieniach, rozmyślnem zatajeniu, utrudnianiu zeznań, presji na zeznających itp. przekroczeń.

Pierwszemi sprawami, któremi ankieta się zajmie, będzie zbadanie kosztów produkcji i wymiany następujących produktów: pieczywo, mięso, cukier, koszule i ubrania, buty, węgiel i żelazo.

Stanowisko min. Moraczewskiego

„Robotnik" niedzielny donosi, że w sobotę min. Moraczewski nadesłał na ręce p. Daszyńskiego list, w którym składa piastowane z rąk partji mandaty do Sejmu i do rady naczelnej. List ten będzie rozpatrzony przez C.K.W. na posiedzeniu najbliższem.

Posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego PPS., na którem ma się rozstrzygnąć sprawa ewent. wykluczenia min. Moraczewskiego z partji, zwołano na środę, dnia 17 bm. o godz. 5 popoł.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 14 listopada.

(Z Rady miejskiej. — Ku czci św. Stanisława Kostki. — Włamanie. — Ujęcie szajki).

Pod przewodnictwem wiceburmistrza dra Mütza odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie reaktywowanej Rady miejskiej. Salę obrad przybrano kwiatami, radni zjawili się w strojach czarnych, publiczność wypełniła galerję po brzegi. Dr Mütz w dłuższem przemówieniu zawiadomił zebranych o reaktywowaniu Rady, przyczem wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, prezydenta państwa i marszałka Piłsudskiego, który radni entuzjastycznie powtórzyli.

W drugiej części przemówienia przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie zmarłym radnym, a więc ś. p. dr Tadeuszowi Tertilowi, ś. p. Franciszkowi Szatce, bł. p. dr Abrahamowi Simchemu, bł. p. Kleinhanderlowi, bł. p. Benjaminowi Salamonowi i bł. p. Izraeliwiczowi. Wspomnienie poświęcone byłemu burmistrzowi dr Tertilowi podkreśliło silnie jego pracę dla miasta, a zwłaszcza przeprowadzenie inwestycyj. W myśl swoich wywodów, dr Mütz postawił wniosek magistratu, aby ś.p. dr Tertilowi miasto ofiarowało honorowy grobowiec, aby ul. Lipową nazwać jego imieniem, oraz aby umieścić portret Zmarłego w sali obrad, który to wniosek radni jednomyślnie uchwalili, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie. — Przemówienia dra Mütza radni wysłuchali stojąc. Nastrój na sali panował uroczysty.

Obchód ku czci św. Stanisława Kostki odbył się wczoraj staraniem „ad hoc" wybranego komitetu. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Ks. Misjonarzy, celebrowanem przez biskupa Wałęgę. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Chrobak. Uroczysta akademja odbyła się w sali kinoteatru „Marzenie" TSL. Na program złożyły się produkcje wokalne chóru mieszanego uczniów szkół średnich pod batutą prof. Gorzejowskiego, deklamacje, odczyt dra Leszka Dziamy, oraz podniosłe przemówienie ks. biskupa Wałęgi. Uroczystość zakończyło odśpiewanie hymnu: „Boże coś Polskę".

W ostatnich dniach dokonano tu kilku włamań: do kasy sądu powiatowego, do gazowni (usiłowane) i do wodociągów. Sprawców w osobach Janika, Ligasa i Walczakowskiego ujęto, przyczem dodać należy, że Ligas jest międzynarodowym złodziejem i pochodzi z Czechosłowacji.

Policja tarnowska zaaresztowała całą szajkę złodziejów, pochodzących z Plewencina pod Tarnowem, a grasujących po Tarnowie i okolicy od dłuższego czasu. Popełnili oni cały szereg kradzieży i włamań mieszkaniowych. Wielką zasługę w zlikwidowaniu szajki mają wywiadowcy śledczej służby kryminalnej w Tarnowie.

Z kraju

USTĄPIENIE SZEFA BEZPIECZEŃSTWA WARSZAWY. Pisma warszawskie donoszą, że naczelnik wydziału bezpieczeństwa w komisarjacie rządu m. Warszawy, p. Janusz Gorzechowski, złożył prośbę o dymisję. — Jak donosi jeden z dzienników, złożenie dymisji przez p. Gorzechowskiego po 7 latach pracy w komisarjacie rządu, wywołane zostało tem, że komisarz rządu wbrew normalnej procedurze, wydał komendantowi policji zarządzenia w związku z otwarciem sesji sejmowej, z pominięciem p. Gorzechowskiego jako szefa bezpieczeństwa, co mogło oznaczać dowód braku zaufania.

NUMER CHOPINA. Z okazji uroczystości, związanych z odsłonięciem w Warszawie pomnika Chopina, „Messager Polonais", niezależnie od zwykłego numeru, wydał dodatek, na pięknym papierze kredowym, bogato ilustrowany, zawierający szereg artykułów pióra prof. St. Niewiadomskiego, E. Ganche, prezesa Tow. Chopina w Paryżu oraz wyjątek z niewydanych pamiętników Karłowicza „Listy Chopina" i fragment z dzieła Liszta o Chopinie.

WIELKA WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI zapowiedziana już została na lipiec 1927 r. — Będzie to wycieczka członków Stowarzyszenia weteranów armji polskiej w Ameryce, a weźmie w niej udział około 700 osób, które zwiedzą większe miasta Polski.

KONKURS NA ETYKIETY DLA CYGAR. Monopol tytoniowy ogłosił swego czasu konkurs na etykiety na cygara. Sąd konkursowy, złożony z wyższych urzędników monopolu tytoniowego, delegata departamentu sztuki min. oświaty i przedstawiciela świata artystycznego, po rozpatrzeniu projektów przyznał pierwszą nagrodę w wysokości 1 500 zł projektowi art.-malarza Zygmunta Grabowskiego w Warszawie dla cygar Ratuszowe i Commerciales I., nagrodę w wysokości 1.000 zł projektowi Marji Mrozińskiej w Krakowie dla cygar Flor de Santiago, a nagrodę w wysokości 500 zł projektowi Biedrzyckiego w Warszawie dla cygar Commerciales II. Pozatem postanowiono wyróżnić 7 projektów, zalecając je do zakupu przez dyrekcję monopolową.

ZASTRZELENIE DYREKTORA SZKOŁY PRZEZ UCZNIA. Z Warszawy donoszą: Wczoraj o godz. 1 w południe 18-letni uczeń szkoły handlowej, Stanisław Lampisz, zastrzelił dyrektora tejże szkoły, Stanisława Lopkę. W chwili, kiedy dyrektor Lipke opuszczał gmach szkolny, podszedł do niego Lampisz i dwoma strzałami rewolwerowemi ranił go śmiertelnie w głowę, następnie skierował do siebie rewolwer, raniąc się ciężko w okolicy serca.

Podobno powodem morderstwa i samobójstwa jest to, że dyrektor szkoły polecił Lampiszowi ostrzydz sobie włosy, a gdy ten polecenie to zignorował, został na jeden tydzień wydalony ze szkoły.

ZABÓJSTWO W DOMU AKADEMICKIM W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Wczoraj student politechniki, Józef Tyszka, lat 27, zastrzelił w domu akademickim w swym pokoju swoją przyjaciółkę, studentkę, Władysławę Górną, lat 21. Tyszka strzelił do niej sześciokrotnie, raniąc ją trzykrotnie w brzuch, dwukrotnie w szyję i raz w głowę. Sam Tyszka otrzymał ranę w głowę. — Górną przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie zmarła, nie odzyskawszy przytomności. — Ranny Tyszka znajduje się w szpitalu pod strażą policyjną. Powody tragicznego zajścia na razie nie są ustalone.

CZYŻ W POTRZASKU. Policja śledcza aresztowała w Warszawie poborcę skarbowego, Czyża, za machinacje, dokonywane na niekorzyść skarbu państwa.

NAPAD BANDYCKI POD ZEGRZEM. Na szosie między Zegrzem i Warszawą 5 bandytów napadło na karawanę wozów rzeźniczych. Dwie osoby zostały ranne. Bandyci zbiegli.

OKRADZENIE MAGISTRATU. W nocy na niedzielę w Raciążu (powiat sierpecki) złodzieje wyłamali kraty w oknach magistratu i dostawszy się tą drogą do pokoju kasowego, wyłamali kasę ogniotrwałą, z której zabrali całą zawartość w sumie 4.000 zł. Istnieje podejrzenie, że kradzież dokonana została przez warszawskich kasiarzy, którzy przybyli do Raciąża na gościnne występy.

ZJAZD ZWROTNICZYCH KOLEJOWYCH. — A.W. donosi z Bydgoszczy. Odbył się tutaj w dniu wczorajszym zjazd zwrotniczych kolejowych bez względu na przynależność związkową. — Zjazd uchwalił szereg rezolucyj w sprawie poprawy bytu zwrotniczych i unormowania stosunków służbowych.

WYROK SĄDU DORAŹNEGO. Wczoraj rozpoczął się we Lwowie wśród wielkiego zainteresowania publiczności sąd doraźny nad mordercą żony dorożkarza Stanka w Lewandówce, Gregą. Morderca tłumaczył swą zbrodnię chęcią pomszczenia znieważonej przez Stankową pamięci jego zmarłej matki. Rabunku dokonał rzekomo tylko dla odwrócenia uwagi od siebie.

Dziś zapadł wyrok sądu doraźnego, mocą którego Grega skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił skazanego, zamieniając mu karę śmierci na 20 lat więzienia. Z Warszawy przybył już kat Maciejowski, który znalazł się tym razem w niemiłem położeniu — bezrobotnego.

MASOWE ARESZTOWANIA W KŁAJU. Onegdaj na skutek polecenia sędziego śledczego Pikulskiego w Niepołomicach, przyaresztowano w Kłaju tamtejszego wójta, Mikołaja Rejducha, tudzież brata tegoż, Władysława Rejducha, Jana Kukiełę byłego listonosza tamże, sekretarza i kasjera gminnego w Kłaju z powodu silnych poszlak dokonania kradzieży kwoty 3.400 dolarów na szkodę Emila Nabla w Kłaju.

Śledztwo w tej sprawie spoczywa w rękach sędziego śledczego, dra Wątora, w sądzie okręgowym karnym w Krakowie.

INTERESUJĄCE ODCZYTY. Na zaproszenie krak. Tow. Metaps. przybywa ze Lwowa znany prelegent i popularny autor wielu prac naukowych inż. Edmund Libański, aby w dn. 17 i 18 (w środę i w czwartek) wygłosić wykłady p. t. »Tajemnica różdżki czarodziejskiej« (z obrazami świetlnymi) i »Miłość i nienawiść w kosmosie psychicznym«. Odczyty odbędą się w auli gimnazjum przy ul. Studenckiej 12. Początek o godz. 7 wiecz. Goście mile widziani.

W KLUBIE PRAWNIKÓW i Kole artystyczno-literackiem (plac Szczepański 2) w piątek, 19 bm. o godz. 7 wieczór wygłosi p. Konstanty Srokowski wykład p. t.: „Kryzys demokracyj zachodnich". Nadzwyczajnie aktualny temat i osoba prelegenta, jednego z najwybitniejszych publicystów polskich, wzbudziły w kołach naszej inteligencji słuszne zainteresowanie. — Goście mile widziani.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) odbędzie się w piątek dnia 19 bm. o g. 7 wieczór zebranie, na którem prezes dyr. kolei państw., inż. Karol Barwicz, wygłosi odczyt na temat: „Integraf Abakanowicza" — Goście mile widziani.

Na G. Śląsku Polacy zdobyli 64 procent głosów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 16 listopada. Pesymistyczny pogląd na wynik wyborów śląskich jest w zupełności nieusprawiedliwiony. W rzeczywistości bowiem Polacy na całym obszarze Górnego Śląska we wszystkich powiatach zdobyli ogółem około 64 proc. głosów, a ilość mandatów jest przygniatająco większa od mandatów niemieckich.

Nie można więc mówić o katastrofie wyborczej na Śląsku.

Rozprawa budżetowa w Sejmie

Zręczne posunięcie marszałka Rataja na tle dekretu prasowego

Mowa p. Głąbińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 listopada. Przebieg dzisiejszego posiedzenia Sejmu zapowiadał **groźne powikłania** z uwagi na to, iż **Klub Pracy postanowił zgłosić wniosek o zdjęcie sprawy dekretu prasowego z porządku obrad.** Głosowanie nad tym wnioskiem mogło mieć bardzo skomplikowane następstwa. Zręczne posunięcie marszałka Rataja **zapobiegło głosowaniu** i umożliwiło normalny tryb obrad.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu natychmiast po załatwieniu formalności wstępnych przemówił pos. **Kościałkowski**, który w imieniu Klubu Pracy domagał się **zdjęcia z porządku obrad wniosku klubów poselskich o uchylenie mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej** z dnia 4 bm. Klub mój — mówił pos. Kościałkowski — na równi z innymi podpisał ten wniosek, uważając rozporządzenie Prezydenta ze względów rzeczowych za nieodpowiednie. Przypuszczaliśmy, że wniosek ten będzie wskaźnikiem dla rządu, iż w razie wniesienia tego rozporządzenia do Sejmu zostanie ono przez Sejm uchylone. Nie chcieliśmy jednak i **nie chcemy robić z tej sprawy demonstracji przeciw rządowi.** Rozporządzenia Prezydenta tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu, albo jeżeli po złożeniu Sejm je uchyli. Rząd więc w myśl art. 44 konstytucji może przez niewniesienie rozporządzenia do dnia 27 listopada uznać je temsamem za wygasłe. Wniosek stronnictw proponuje Sejmowi uchylenie **rozporządzenia z dniem 1-go grudnia**, Sejm ma więc prawo zająć stanowisko w tej sprawie do 27 bm. **Wnoszę wobec tego o zdjęcie tego punktu z porządku obrad i rozpatrzenie go po 27 listopada.**

Marsz. Rataj chcąc dać możność zabrania głosu rządowi co do interpretacji art. 44 konstytucji, **zaproponował odesłanie sprawy do komisji konstytucyjnej, na co się Izba zgodziła.**

Następnie przystąpiono do wyboru nowego wicemarszałka na miejsce ustępującego posła **Plucińskiego.** Przez aklamację wybrano posła **Aleksandra Zwierzyńskiego (ZLN)**, którego wybór powitała prawica oklaskami.

W dyskusji nad **preliminarzem budżetu i ekspose ministra skarbu pierwszy zabrał głos pos. Głąbiński (ZLN).** Od przewrotu majowego rząd *coraz bardziej odbiega od drogi wskazanej* konstytucją. Sejm powinien być zwołany w październiku. Zbieramy się dopiero w połowie listopada i to z powodu jakichś przeszkód, tyczących się ceremonjału, którego nie zna konstytucja. Sejm jest **teroryzowany i pomiatany w pismach, zbliżonych do rządu.** Dekret prasowy zupełnie zapomina o ochronie władzy prawodawczej i obywateli mówi tylko o organach rządowych. Sejm powołany też do kontroli rządu powinien być przedewszystkiem przez ten rząd szanowany. **Rząd przez obniżenie autorytetu Sejmu nie podniesie autorytetu własnego.** Tendencje podobne przechodzą nawet do armji. Prezes komisji budżetowej i były minister skarbu został napadnięty przez grono ludzi umundurowanych i dotychczas nie udało się ostatnio, czy też rzekomo, wykryć sprawców (Głos na lewicy: A wasze bojówki co robiły?)

Pos. **Głąbiński:** Nie daję odpowiedzi, bo nie wiem, o czem pan mówi (Wrzawa). Są i inne symptomaty. W związku z wypadkami majowemi, jeden generał trzymany był długo w więzieniu, innych trzyma się w więzieniu za przestępstwa dawniejsze, za które nie ścigano ich przed wypadkami majowemi (Pos. Polakiewicz: To jest sprzeczne z prawdą). Natomiast inni są awansowani, a nawet odznaczani orderami. Wogóle rząd wprowadza do naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej niepewność, niejasność, a nawet tajemniczość. Powitaliśmy **z zadowoleniem** wiadomość, że na czele rządu staje twórca i głowa zamachu majowego Józef Piłsudski i mieliśmy nadzieję, że skończy się owa tajemniczość i dowiemy się, jakie są cele rządu i zamachu. Dotychczas jednak nie słyszeliśmy programu. Ekspose ministra skarbu pominęło sytuację polityczną. Nie wiemy dotychczas, **do jakiego ustroju politycznego zmierza rząd dzisiejszy.**

Wiemy, że są u nas ludzie i że należy do nich również marszałek **Piłsudski**, którzy uważają, że ustrój nasz powinien być federalistyczny. Naszem zdaniem w czasach nowożytnych niema już miejsca na ustroje federalistyczne. Państwa, które zdawna mają taki ustrój, **dążą do zjednoczenia, jak np. Ameryka, Niemcy a nawet mała Szwajcarja.** Natomiast tam, gdzie urzeczywistniane są tendencje federalistyczne, prowadzi to do rozbicia państwa, jak to się dzieje obecnie w **imperjum brytyjskiem.**

Mowy posła Głąbińskiego wysłuchała Izba **z zaciekawieniem**, odpowiadając wrzawą na lewicy i oklaskami na prawicy.

Następnie zabrał głos pos. Dubanowicz (Ch. N.), *który złożył krótkie oświadczenie, poczem posiedzenie zostało odroczone do godz. 15.30.*

Z Budapesztu donoszą:

Naczelnik państwa Horthy podpisał wczoraj dekret **o rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowego.** Dekret zostanie odczytany na jutrzejszem posiedzeniu parlamentu. Termin nowych wyborów nie został jeszcze oficjalnie oznaczony.

—o—

Odczyt redaktora W. Stpiczyńskiego

Kraków, 16 listopada.

Wczoraj w sali Starego Teatru wygłosił p. W. Stpiczyński, redaktor warszawskiego „Głosu Prawdy" odczyt na temat realizacji przewrotu majowego. Prelegent w sposób niezwykle interesujący i przykuwający uwagę, skreślił przedewszystkiem położenie Polski na tle ogólnej sytuacji politycznej Europy. Wiele miejsca poświęcił obecnie rozgrywającym się wypadkom w Rosji bolszewickiej, które wymagają bardzo wielkiej czynności naszego państwa.

Przechodząc następnie do właściwego tematu, p. Stpiczyński określił dzieje Polski w czasie jej ośmioletniej niepodległości. Partje polityczne prowadziły między sobą zażarte walki, a równocześnie naginały interesy państwa do swoich własnych. Życie państwowe Polski staczało się w przepaść, nie było żadnego autorytetu władzy, groziło nam utonięcie we własnym błocie. Korupcja, protekcja i złodziejstwo grosza publicznego święciły istne orgje.

I wówczas postanowił działać marszałek Piłsudski. Nie mógł on zezwolić na niszczenie państwa, nie mógł obojętnie przypatrywać się rozwalaniu w gruzy dzieła, którego on był w lwiej części budowniczym.

Przyszedł przewrót majowy. Społeczeństwo nie przeżarte partyjnictwem stanęło przy marszałku Piłsudskim, bo zrozumiało, że czynem swym Piłsudski wyrwał Polskę z rąk niszczycielskich, z rąk ludzi, którzy interes osobisto-partyjny stawiali wyżej nad dobrem państwa.

Marsz. Piłsudski rządów z ręki nie wypuści, aż doprowadzi dzieło do końca. Nie zrażają go bynajmniej nagonki, organizowane przez tych, których pozbawiono bezpośredniego wpływu na państwo. Rząd potrafi przeciwdziałać temu organizowaniem radości z każdego objawu ujemnego. Marszałek Piłsudski oraz grupujące się przy nim rzesze zwolenników reprezentuje obóz czynu i wiary wo własne siły.

Wkońcu prelegent wyjaśnia szereg — jak mówił — nieporozumień. Otóż stwierdza, że obóz, który reprezentuje, jest zwolennikiem reformy rolnej, naturalnie nie demagogicznej, lecz zgodnej z ogólnymi interesami państwa. Dalej uważa, że obóz „Piłsudczyków" nie może dopuścić do zrealizowania programu socjalistycznego, gdyż Polska jako państwo nie kapitalistyczne, nie może pozwolić sobie na walkę klasową. My musimy naprzód Polskę zasilić kapitałami, a nie wolno wystraszać kapitałów z Polski.

Wreszcie podniósł p. Stpiczyński, że obóz marsz. Piłsudskiego bynajmniej nie zwalcza partyj politycznych. Występuje jedynie przeciw wybujałemu partyjnictwu, które doprowadziło do niezdrowej preponderancji Sejmu nad władzą wykonawczą.

Wieczorem w sali hotelu Pollera odbyło się zebranie towarzyskie, w którem oprócz gościa, red. Stpiczyńskiego, wzięli udział przedstawiciele demokratycznych sfer naszego miasta, m. in. wicepr. Wielgus i dr Schneider, dalej prof. Odo Bujwid, dr Dybeski, dr Weiner, dr Klimecki i in. Wygłoszono szereg toastów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA NAOGÓŁ DLA EFEKTÓW I WALUT BEZ ZMIANY.

Kraków, 16 listopada.

Dziś w prywatnych obrotach tendencja dla efektów utrzymana, z wyjątkiem lekko zwyżkującego Jaworzna przy silniejszej chęci kupna i większych obrotach. Reszta papierów w małych obrotach. Notowano: Zieleniewski 12.75—13, Chybie 5.00—5.10, Chodorów [illegible] 16.75, Toban 0.24, Bank Przemysłowy [illegible] papierów pogiełdowych Jaworzna 14.10—[illegible] Cegielski 13.50—14, Gazy Wschodnie 16.70—17. Bank Polski 80—81, Lokomotywy 1.89.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany. Dolar w Krakowie 9.01—9.01½, czeki 9.03 bankowo, Warszawa gotówka 9.00—9.01, czeki bankowo 9.01.35, Lwów gotówka 9.00—9.0[illegible] czeki 9.02½, Katowice 9.01—9.01½ gotówka, czeki bankowo 9.02½—9.03. Kursa mniejwięcej na wszystkich giełdach wyrównane przy spokojnym nastroju. Bank Polski bez zmiany 8.96 gotówka, 8.98 czeki.

Zurych, 16 listopada (PAT). Zamknięcie. Paryż 18.10, Londyn 25.15, Nowy Jork 5.18½, Belgja 72.17½, Włochy 21.12½, Hiszpanja 78.52½, Holandja 207.37½, Berlin 123.10, Wiedeń 73.07½, Sztokholm 138.32½, Oslo 120.65, Praga 15.38, Warszawa 57.60¼, Budapeszt 72.55, Białogród 9.14, Bukareszt 2.86½.

Ze sportu

PRZED SEZONEM NARCIARSKIM

Zarząd jednego z najsympatyczniejszych związków sportowych Polskiego Związku Narciarskiego, zorganizował w Warszawie zebranie informacyjne dla prasy celem poinformowania kół sportowych za jej pośrednictwzm o planach i zamierzeniach Związku na zbliżający się wielkiemi krokami sezon tegoroczny.

W słusznem zrozumieniu wagi igrzysk IX olimpjady, od której dzieli nas już tylko 15 miesięcy, starania Związku skierowane są względem uzyskaskania pierwszorzędnego trenera. Za pośrednictwem p. Kwapiszewskiego, posła Rzeczypospolitej w Oslo, czynione są też kroki o zakontraktowanie jednego z Norwegów, przedstawiających, jak wiadomo, w narciarstwie extra klasę. Starania te są na dobrej drodze, jednak nie są jeszcze skonkretyzowane.

Sezon międzynarodowy narciarzy oparty jest głównie na wyjazdach zagranicę. W kraju odbędą się tylko w Zakopanem lub Krynicy mistrzostwa Polski z udziałem siedmiu państw i we Lwowie lub Worochcie trójmecz Polska—Czechosłowacja—Rumunja.

Nasi czołowi zawodnicy mogą poza tem startować w Czechosłowacji, Austrji, Szwajcarji, Włoszech i Francji, gdzie mają nader poważne dane na zdobycie „Cup de France“.

Celem jaknajszerszego propagowania sportu narcierskiego, przygotował P. Z. N. projekt t. zw. odznaki sportowej. Regulamin jej, analogiczny do regulaminu odznaki P. Z. L. A., pozwoli każdemu, nawet początkującemu narciarzowi zdobyć rycerskie ostrogi tego pięknego sportu.

Na walnem zgromadzeniu Związku, ma być jednocześnie poruszony projekt reorganizacji P. Z. N., a to w kierunku jaknajwiększej samodzielności tych miast, które warunkują rozwój narciarstwa u siebie od samorządu.

Wydanie drugiego tomu rocznika PZN., który w objętości 10 arkusza, ukaże się 15 grudnia, zamyka bogatą działalność tego poważnego Związku.

Rocznik ów w luksusowem welurowem wydaniu, zaopatrzony w liczne fotografje, zawierać będzie poza omówieniem ubiegłego roku, szereg nader interesujących artykułów i feljetonów.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI ŁYŻWIARSKIEJ K. S. CRACOVIA.

Zarząd sekcji łyżwiarskiej hockeyowej K. S. Cracovia zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie członków sekcji do lokalu klubu (przy ulicy Stolarskiej l. 6, oficyny I. piętro) na dzień 28 listopada o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności sekcji za rok 1925/26; 2) wybory nowego zarządu sekcji; 3) wnioski i interpelacje. — W razie braku kompletu, walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 11 tej tegosamego dnia w tymże lokalu bez względu na ilość obecnych.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 34.

1. W uwzględnieniu protestu K. S. Sosnowiec zniesiono uchwałę Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 22 września 1926, dotyczącą unieważnienia suspenzji T. S. Wirginja i K. K. S. Ruch w Sosnowcu, jako też przeprowadzenia weryfikacji zawodów o mistrzostwo rozegranych przez te kluby w czasie suspenzji.

2. Zniesiono suspenzję Ż. K. S. Gardonja Tarnów z dniem 9 listopada 1926; T. S. Hazair, Tarnów, z dniem 8 listopada 1926; Ż. K. S. Makkabeusz, Tarnów, z dniem 6 listopada 1926; Ż. T. G. S. Samson, Tarnów, z dniem 9 listopada 1926; Ż. M. S., Tarnów, z dniem 6 listopada 1926, ogłoszoną w komunikacie Zarządu Nr 30/26, z powodu wpłacenia zaległych wkładek.

3. W ślad za komunikatem Zarządu Nr 30/26 punkt 4, wzywa się kluby do bezzwłocznego wyrównania zaległych wkładek pod rygorem kar, przewidzianych statutem K. Z. O. P. N.

Diarjusz ekonomiczny

— **Bank Gospodarstwa kraj. udziela rolnikom,** dotkniętym klęskami elementarnemi nadzwyczajnych kredytów, na które łącznie przeznaczono 3 mil. zł.

— **Naczelna Izba gospodarcza ma być ukonstytuowana przez rząd.** W instytucji tej znajdą się reprezentanci wszystkich działów gospodarstwa.

— **Europejski kartel aluminiowy** został zawarty po dłuższych rokowaniach. Celem kartelu jest stabilizacja cen.

— **Wszystkie filje banków polskich w Gdańsku zostały zlikwidowane,** tak że oprócz filji Banku Związku Spółek Zarob. oraz nowo otwartego Brytyjsko-polskiego Banku Handlowego niema żadnych innych filji.

— **Stan bezrobocia w Polsce** nie uległ żadnej zmianie w pierwszym tygodniu listopada. Liczba bezrobotnych wynosiła 196.562, to jest tyle, co z końcem października.

— **Nowy szyb w Mraźnicy, dający dziennie 12 wagonów ropy,** dowierciło Tow. akc. „Bracia Nobel“. Równocześnie Towarzystwo „Fanto“ odkryło nowe źródło nafty, które dostarcza 8 cystern ropy dziennie.

Informacje przemysłowe i handlowe

KOLEJNOŚĆ DOSTAW WĘGLA POLSKIEGO ZAGRANICĘ. Onegdaj w min. przem. i handlu odbyła się konferencja na której dyskutowano sprawę kolejności dostaw węgla polskiego krajom importującym. W pierwszym rzędzie uwzględniono kolejność tych rynków, które mogą być stałymi naszymi odbiorcami. Takiemi zaś są przedewszystkiem kraje nadbałtyckie, Austrja, Węgry, Czechosłowacja i t. p.

Podkreślono również, że zakończenie strajku węglowego w Anglji nie jest już dla nas zbyt groźne, gdyż węgiel polski ma już dziś tak dobrą markę, że może konkurować na rynkach zagranicznych z węglem obcym.

ORGANIZACJA PAŃSTWOWEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ. Dziś wieczorem wyjeżdża do Paryża celem podpisania umowy z konsorcjum francuskiem o kupno 5 statków przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu, p. komandor Pistel. Podpisanie umowy nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek.

W związku z tą transakcją opracowywany jest przez prawników i rzeczoznawców i uzgadniany przez czynniki rządowe projekt statutu państwowej żeglugi morskiej. Najdalej za dwa tygodnie w drodze rozporządzenia Rady ministrów lub dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej przedsiębiorstwo takie powołane zostanie do życia.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM zmniejszył się w ostatnim okresie, wykazując w ciągu tygodnia spadek około 10.000 ton. Jest to przypisywane brakowi wagonów i utrudnionym transportom kolejowym. — Pewien wpływ na zmniejszenie się obrotu w porcie mają również podwyżki taryfowe. Skutecznie zwłaszcza w transportach drzewnych konkuruje z Gdańskiem Królewiec, który obniżył frachty. Co do węgla daje się odczuć konkurencja nietylko Gdyni i Tczewa, ale nawet dalszych portów. Transport drzewa utrzymał się mniej więcej na poziomie poprzednim. Wywóz zboża wzrósł blisko o 1.000 ton tygodniowo, nie dosięgając jednak ilości, jakie wywożono o tej porze w roku ubiegłym. Największy spadek ruchu notowano w dziedzinie obrotu cukrem, którego wywieziono w zeszłym tygodniu 9.500 ton, a w tygodniu sprawozdawczym tylko 7.500 ton. Charakterystyczne jest porównanie między ruchem w Tczewie a w Gdyni. Podczas gdy w Gdyni załadowano w ciągu tygodnia niecałe 6.900 ton, to w Tczewie, do którego opinja na ogół małą przywiązuje wagę, załadowano blisko 12.000 ton.

W SPRAWIE OBNIŻENIA KOSZTÓW SOCJALNYCH. W związku z prowadzonemi od roku staraniami zrzeszenia gospodarczego związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski, wniesiono do ministerstwa pracy i opieki społecznej projekty, dotyczące: 1) nowelizacji ustawy o czasie pracy, 2) o urlopach w przemyśle; 3) o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Ministerstwo pracy i opieki społecznej stoi na stanowisku centralizacji wszystkich ubezpieczeń w jednym zakładzie, składającym się z oddziału dla urzędników umysłowo pracujących, oraz oddziału dla innych pracowników. Zdaniem ministerstwa, eksperyment ten obniżyć ma ogólne koszta socjalne o 2 procent. Związki gospodarcze starają się przywrócić zasadę decentralizacji i dekoncentracji ubezpieczeń, co niewątpliwie spowodowałoby znaczniejsze obniżenie dotychczasowych wysokich opłat.

Z DRZEWNYCH TARGÓW EKSPORTOWYCH. Ostatnia zwyżka frachtów morskich pokrzyżowała eksporterom drzewa wszelką kalkulację. O tonaż w b. m. było bardzo trudno, przyczem frachty ujawniały tendencję zwyżkową. Za przewóz standardu drzewa miękkiego z Gdańska do Anglji żądano sh 70 do sh 75, płacono sh 65. Skutkiem tego podniosły się ceny cif. drzewa z dostawą natychmiastową. — Eksport drzewa z Gdańska drogą morską spadł do minimum. Na rynku angielskim zaczyna brakować drzewa polskiego, które do tej pory kalkulowało się najtaniej. Liczą się na ogół poważnie z niedaleką większą zwyżką cen drzewa polskiego na rynku angielskim. Ożywienie eksportu przez Gdańsk może nastąpić w styczniu — lutym 1927, o ile ceny cif. dostosują się do nowych stawek okrętowych. Do najbardziej poszukiwanych wymiarów na rynku angielskim należą obecnie deals'y sosnowe i świerkowe 3"×9", za które importerzy gdańscy mogą otrzymać obecnie bardzo łatwo L 14.10 za standard u/s cif. Anglja.

ROZWÓJ EKSPORTU NABIAŁU Z POLSKI Niezwykle pomyślnie rozwija się również eksport jaj i masła. I tak masła wywozimy obecnie miesięcznie od 800 do 900 ton (933 tony w sierpniu i 867 we wrześniu) za sumę powyżej 6 miljonów złotych, wówczas, gdy w roku ubiegłym w tymsamym okresie nasz wywóz masła nie przekraczał kwoty 400.000 złotych w złocie miesięcznie. Jaj we wrześniu wywieźliśmy 4.604 tony za sumę około 10 miljonów złotych, a za 9 miesięcy r. b. 48.722 tony, gdy w roku ubiegłym w tym okresie wywóz wynosił zaledwie 20.162 tony. Już w najbliższych latach wywóz tych trzech produktów naszego przemysłu rolnego stanie się główną podstawą naszego eksportu i równowagi handlowego bilansu.

FUZJA FIRM NAFTOWYCH. Długotrwałe pertraktacje, toczące się w Paryżu, doprowadziły wreszcie do fuzji polskiego Towarzystwa „Premjer“ z francuską firmą Credit General de Petroles, która obejmuje poważną część akcyj „Premjera“ w stosunku 1 akcji (550-ciofrankowej) swojej za 4 akcje „Premjera“. Dla pokrycia tej transakcji wypuszcza Credit General de Petroles 70.000 sztuk nowych akcyj i powiększa swój kapitał akcyjny o 75 miljonów franków francuskich.

ROZWÓJ SIŁY NABYWCZEJ ŻYTA. — W związku ze zwyżkowym ruchem cen żyta, sytuacja kształtuje się pomyślniej dla rolnika w sensie możliwości czynienia przez niego zakupów najniezbędniejszych artykułów. Za poszczególne towary rolne oddaje w ostatnim czasie mniejsze ilości zboża, niż przed żniwami, szczególniej zaś w porównaniu z jesienią 1925 r. Za kamasze trzeba było oddać w październiku 1925 roku 184 kg. żyta, w lipcu 1926 roku 133, w końcu zaś października 101 kg. Za 10 kilogramów mydła w październiku zeszłego roku oddawał rolnik 93 kg. żyta, w lipcu b. r. 86 kilogramów, w końcu października zaś b. r. 63 kg. Na zakup 100 kg. węgla, według cen detalicznych, rolnik musiał sprzedać w październiku 1925 roku 31 kg. żyta, w październiku b. r. 19 kg. Za jednoskibowy pług w październiku 1925 roku trzeba było oddać 129 kg. żyta, w lipcu b. r. 128, w październiku zaś b. r. 93 klg. Za 10 kg. żelaza podkowianego w październiku 1925 roku rolnik oddawał 15 kg. żyta, w lipcu b. r. 15, w październiku zaś b. r. 11 kilogramów.

Niezmiernie charakterystyczny jest również wzrost siły nabywczej żyta w stosunku do wyrobów włókienniczych, a więc n. p. za 1 metr madapolamu w styczniu 1926 roku trzeba było oddać 10 kilogramów żyta, w lipcu tego roku 8, w październiku 6 kilogramów.

Najdawniejsze sygnały ostrzegawcze przeciw włamywaczom

Niemiecki historyk techniki, inż. F. M. Feldhaus, podaje w wydanej właśnie pracy swej, p. t.: „Polizei und Technik“ ciekawe szczegóły o najdawniejszych sygnałach ostrzegawczych przeciwko złodziejom i włamywaczom.

Pisze on: Najstarszy sygnał przeciwko włamywaczom — o którym wzmiankę znalazłem w literaturze technicznej, pochodził z 1460 r. i umieszczony był przy drzwiach skarbca tak, że „przy otwarciu drzwi wydawał głośne tony“. Przed laty kilku widziałem w jednym z monachijskich handlów dzieł sztuki sygnał przeciwko włamywaczom, zbudowany w 1760 roku, przez niejakiego J. G. Triebela. Sygnał ten mieścił się w pudełku mosiężnem długości $10^{1}/_{2}$ centymetrów. Jeżeli z pomocą sznura, przymocowanego do drzwi lub okna, poruszono, choćby bardzo lekko, lewarek znajdujący się w pudełku, to odzywał się głośny dźwięk dzwonka i opuszczał się kurek na skałkę, iskry zaś przez to powstające zapalały świecę, która paliła się trzaskając mocno.

W 1797 r. wynalazł inspektor budownictwa w Szwerynie, Behrens, przyrząd bardzo podobny do powyżej opisanego.

W 1800 r. słynny wówczas artysta-stolarz, Dawid Roentgen, zbudował biurko, zawierające sygnał ostrzegawczy, wydający głośne dźwięki, gdy osoba niewtajemniczona chciała otworzyć jedną z szuflad biurka.

W 1820 r. sprzedawano w Berlinie „pistolety budzące“, które umocowane do drzwi, strzelały i zapalały świecę, jeżeli złodziej usiłował wtargnąć do mieszkania. W trzy lata później sprzedawano znów sznury, zaopatrzone u końców w kółka. Jedno z kółek zaczepiano o klamkę, drugie zaś o hak, wbity w podłogę lub ścianę. Przy pociągnięciu, sznury te pękały, wydając trzask głośny, na podobieństwo naszych cukierków trzaskających.

W 1813 r. niejaki J. A. Fikell opatentował w Anglji przyrząd dzwonkowy przeciwko złodziejom. Przyrząd ten, połączony drutami z drzwiami i oknami, zaczynał dzwonić, gdy usiłowano otworzyć którekolwiek z okien i drzwi z nim połączonych, a na tablicy, stanowiącej część jego, wskazywał drzwi, czy okno, które usiłowano otworzyć.

Pierwszy elektryczny sygnał ostrzegawczy opatentował niejaki L. Fingers z Bostonu w 1874 r.

Różne wiadomości

ELEKTRYCZNE MANEKINY. W oknach wielkich firm modniarskich w Paryżu i Londynie rozgrywają się obecnie widowiska, przyciągające tłumy publiczności. Zamiast dawnych lalek i przeważnie sztywnych manekinów, widzi się obecnie szereg figur, poruszających się niby żywi ludzie. Oto spaceruje „osoba“, ubrana w piękne kimono, zaciąga się cygarem, wypuszcza z ust kłęby dymu. Dalej mamy całe towarzystwo, w którem jedni ubrani są w eleganckie stroje wieczorowe, inni we futra. Te „żywe manekiny“, to elektryczne mechanizmy, wynalezione w Paryżu, poruszane przy pomocy aparatów elektrycznych, umieszczonych we wnętrzach. Dym „z cygara“ wytwarza się przez specjalne chemikalja. Manekiny mają bardzo starannie przyrządzone szczęki i peruki. Złudzenie jest przeto bardzo duże, a powodzenie figur ogromne.

OD KIEDY ZNAMY ALKOHOL? W czasopiśmie włoskiem „L'Industria dei Liqueri“ dr Alessandro Besozzi zajmuje się pytaniem powyższem i oświadcza na podstawie badań dokonanych, że choć już i starożytni Egipcjanie posiadali pewne przyrządy destylacyjne, to jednak nie znali jeszcze alkoholu prawdziwego w pojęciu dzisiejszem.

Za czasów Tyberjusza posługiwał się niejaki Dioscorides z Cylicji przyrządem, który nazwał „ambic“ ,do destylacji lekarstw płynnych — „Ambic“ przerobili alchemicy arabscy na „olambic“, a ten wyraz skażony istnieje dotychczas w języku włoskim pod postacią „lambicco“. Odkrycie czystego alkoholu zawdzięczamy alchemikom średniowiecznym. Wyraz alkohol jest pochodzenia również arabskiego i składa się z przedimka „al“ i rzeczownika „kohol“, albo „kohl“, oznaczającego płyn, według innych zaś od wyrazu „kaly“ (palenie). W każdym razie jest to wyraz arabski. Paracelsus, a po nim inni alchemicy, przyjęli wyraz alkohol dla oznaczenia „ducha“ (spiritus), to jest ekstraktu z wina i innych napojów upajających.

„Duch“ ten otrzymał trzy nazwy, a mianowicie: „Aqua ardens“ (Woda gorejąca), „Aqua vitae“ (Woda życia) i „Aqua vitis“ (Woda gronowa).

Autorstwo tych nazw przypisywane jest Hiszpanowi, Arnaldo de Villanova, który chciał przez nie zaznaczyć łatwopalność alkoholu, jego działanie terapeutyczne, wreszcie pochodzenie jego z winogron.

Pierwszym uczonym, który podał receptę na przyrządzanie alkoholu, jest — zdaniem dra Besozziego — Włoch, Taddeo Alderotti z Florencji, który wykładał w Bolonji, założył szkołę lekarską w Salerno i zmarł, jako starzec 80-letni.

Tą „wodą gorejącą“ prowadzili handel rozległy i zyskowny kupcy weneccy.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 15 listopada 1926 r.

AKCJE:

Bank Przemysłowy	0·17
Bank Małopolski	0·26
Bank Komercjalny	0·12—0·15
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·50
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Pharma	0·90
Zieleniewski	12·90
Trzebinia	0·30
Górka	16·75
Siersza	3·80
Strug	0·35
Azot	0·50
Krakus	0·25
Chybie	4·90—5·00
Piasecki	11·00

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15 listopada 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·99—9·01—8·97
Holandja	360.85 -361·75—359·95
Londyn	43·71 43·82—43·60
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	30·15—30·22—30·08
Praga	26·72—26·73—26·66
Szwajcarja	174·00—174·43 173·57
Włochy	37·25—37·[illegible] 37

AKCJE:

Bank Dyskontowy	9·75
Bank Polski	81·80
Bank Przemysłowy Lwowski	0·16—0·17
Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Cerata	1·00
Lilpop? [illegible]ijewski	0·18
Siła i światło	19·20
Chodorów	6·25
Modrzejów? [illegible]osławice	38·25
Cukier	2·30—2·75

Odpowiedzialny redaktor MICHAŁ KONOPIŃSKI.



Firm. 233/26
Spółdz. I. 199.

Do rejestru Spółdzielni

przy firmie: „Spółdzielniczy Związek Kredytowy Rękodzielników i Przemysłowców, Spółdz. z ogr. odp. w Krakowie“ dodatkowo wpisano:
2) Członkowie odpowiadają dodatkowo do dziesięciokrotnej wysokości udziałów.
3) Związek wydaje też imienne dowody wkładowe w celach kredytowych.
4) Udział wynosi 100 zł.
6) b) Do ogłoszeń przeznaczone są pisma: I. „Nowa Reforma“ w Krakowie, II. „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych“ w Krakowie.
7) Data wpisu 19/3 1926.
9) Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 27 lutego 1926, zmieniające §§. 2, 4, 6 i 40 statutu, co zarejestrowano i §§. 9, 11, 17 i 43 statutu, co zatwierdzono.

Sąd okręgowy jako handlowy. O II.

Kraków, dnia 18 marca 1926.

Firm. 602/26
Spółdz. I. 27.

Do rejestru Spółdzielni

przy firmie **Restauracja Związkowa Józefa,** Spółdzielnia z ogran. odp. w Krakowie, ulica Lubicz 9, wpisano dodatkowo: 18 czerwca 1926.
1) Numer kolejny wpisu: 7.
4) Udział wynosi 500 zł, każdy członek musi posiadać 2 udziały — termin dopłaty do wysokości udziałów oznaczono na 31/X 1926.
5) Henryk Bisanz zmarł.
6) Zarząd składa się z 2 osób i działa kollektywnie w braku jednomyślności rozstrzyga Rada Nadzorcza.
9) Wpisano na podstawie uchwały Walnego zgromadzenia z 21 marca 1926.

Sąd okręgowy cywil. jako handlowy, O. II.

Kraków, dnia 16 czerwca 1926. 3600

Firm. 847/26
Spółdz. I. 103

Do rejestru Spółdzielni

przy firmie **Powszechny Zakład Kredytowy,** Bank Spółdzielczy z ogran. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo dnia 10 lipca 1926 r.
1) Numer kolejny wpisu:
5) Likwidatorami ustanawia się dotychczasowych członków Zarządu: Dr Henryk Judkiewicz, Izydor Horowitz, Dr Juljan Scheck.
7) Wpisuje się rozwiązanie i likwidację firmy.
9) Wpisano na podstawie uchwał Walnych Zgromadzeń z 21 maja i 26 czerwca 1926 r.

Sąd Okręgowy jako handlowy w Krakowie O. II.

dnia 7 lipca 1926 r. 3599

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.